Sygn. akt I C 1254/19

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2022 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie I Wydział Cywilny
w składzie następującym
Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Anna Ruszkowska
Protokolant: starszy sekretarz sądowy Izabela Bukowska

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2022 r. w Szczecinie
sprawy z powództwa
przeciwko Bankowi BPH Spółce Akcyjnej z siedzibą w Gdańsku
o ustalenie i zapłatę

I. ustala, że umowa kredytu nr z dnia 2008 roku, łącząca strony, jest nieważna;
II. zasądza od pozwanego łącznie na rzecz powodów kwotę 419.906,97 zł (czterysta dziewiętnaście tysięcy dziewięćset sześć złotych i dziewięćdziesiąt siedem groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonym od dnia 15 stycznia 2020 roku do dnia zapłaty;
III. umarza postępowanie co do kwoty 13.220,35 zł (trzynaście tysięcy dwieście dwadzieścia złotych i trzydzieści pięć groszy);
IV. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
V. pozostawia szczegółowe rozliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu przy przyjęciu, że powodowie wygrali sprawę w całości.

SSO Anna Ruszkowska

Sąd zważył, co następuje:

Roszczenie dotyczące stwierdzenia nieważności umowy kredytu hipotecznego oraz wywodzone z nieważności umowy roszczenie o zapłatę zasługiwały na uwzględnienie w całości.

Podstawą prawną roszczenia o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego jest przepis art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia nieistnienia stosunku prawnego

lub prawa, jeżeli ma w tym interes prawny. Materialnoprawną przesłanką powództwa z art. 189 k.p.c. jest więc wykazanie przez powodów również istnienia interesu prawnego w ustaleniu prawa lub stosunku prawnego. Interes prawny w ustaleniu istnieje wówczas, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania. Interes prawny zachodzi zatem nie tylko wtedy, gdy dotyczy obecnych stosunków prawnych i praw, ale dotyczy także przyszłych lub prawdopodobnych stosunków prawnych. Może on wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda, jak i zapobiegać temu zagrożeniu (uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2006 r., III CZP 106/05).

W ocenie Sądu powodowie posiadają interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wobec nieważności umowy kredytowej. Podkreślić należy, iż w niniejszej sprawie stosunek prawny kwestionowany przez powodów nadal trwa, obie strony wykonują umowę. Skoro zaś żadna ze stron postępowania dotychczas nie rozwiązała stosunku prawnego, żadna ze stron nie wypowiedziała umowy - to tylko powództwo o ustalenie może w sposób definitywny rozstrzygnąć niepewną sytuację prawną powodów i zapobiec także na przyszłość możliwym sporom, a tym samym w sposób pełny zaspokoić interes prawny powodów (por. wyrok SN z 27 stycznia 2004 r. II CK 387/02, Lex nr 391789). Sąd stoi na stanowisku, że ewentualne wydanie wyroku w sprawie o zapłatę nie usunie, w tym przypadku, niepewności w zakresie wszelkich skutków prawnych, jakie wynikają lub mogą wyniknąć w przyszłości ze stosunku prawnego, którego istnienie strona powodowa kwestionuje. Powodowie posiadają interes prawny w wytoczeniu powództwa chociażby z tego powodu, że ze stosunku prawnego zawartego z pozwanym wynikają jeszcze inne, dalej idące skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest jeszcze aktualne (wyrok SN z 21 marca 2006 r. V CSK 188/05, Lex nr 1104890).

Nieważność kwestionowanej pozwem umowy wywodzono z okoliczności jej sprzeczności z prawem i zasadami współżycia społecznego oraz z faktu zawarcia w niej przez kredytodawcę klauzul abuzywnych, których wyeliminowanie z umowy, skutkować musi stwierdzeniem jej nieważności. Strona powodowa podnosiła więc z jednej strony, bezwzględną nieważności umowy, z drugiej zaś strony wskazywała na przepisy dotyczące ochrony praw konsumentów ustanawiające system ochrony przed postanowieniami niedozwolonymi (abuzywnymi) – 385^1 kc i następne. Zaznaczyć przy tym należy, że strona powodowa z każdej podstawy prawnej wywodziła skutek w postaci nieważności kwestionowanej umowy kredytowej.

Sąd nie miał wątpliwości co do kwalifikacji prawnej umowy łączącej strony jako umowy kredytu w rozumieniu art. 69 ustawy Prawo bankowe. W ocenie Sądu umowa będąca przedmiotem sporu w niniejszej sprawie to umowa kredytu indeksowanego do waluty CHF.

W dacie zawarcia umowy poddanej pod osąd w niniejszej sprawie przepis art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe nie przewidywał wprost możliwości udzielenia kredytu indeksowanego w walucie obcej tj. kredytu powiązanego z walutą inną niż waluta polska. Uregulowanie przewidujące taki rodzaj kredytu zostało wprowadzone dopiero w dniu 26 sierpnia 2011 roku na podstawie ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (zwana dalej ustawą antyspreadową). Zgodnie z

nowym brzmieniem art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, powinny być w niej wskazane szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Dokonana w 2011 roku zmiana art. 69 ustawy Prawo bankowe nie oznacza jednak, że wcześniej, przed tą datą, zawarcie umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej, nie było dopuszczalne. Na gruncie obowiązujących wówczas przepisów Kodeksu cywilnego, możliwe było bowiem zarówno spłacanie w walucie polskiej zobowiązania wyrażonego w walucie obcej, jak i zastosowanie klauzuli waloryzacyjnej polegającej na odniesieniu wartości świadczenia pieniężnego wyrażonego w pieniądzu polskim do innego niż pieniądz polski miernika wartości, a następnie ustaleniu wysokości świadczenia w pieniądzu polskim według jego relacji do tego miernika (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 grudnia 1997r., I CKN 558/97, OSNC 1998/7-8/12; wyrok Sądu najwyższego z dnia 14 lipca 2017r., sygn. akt II CSK 803/16). Podkreślić przy tym należy, iż nawet obecnie ustawa prawo bankowe nie zawiera definicji takich pojęć jak kredyt indeksowany, kredyt denominowany czy kredyt walutowy. Definicje te wypracowano natomiast w doktrynie i orzecznictwie. W tego rodzaju umowach wartość wyrażona w walucie obcej stanowić może określenie wartości kapitału do spłaty i podstawę ustalenia wysokości rat spłaty kredytu wskazywanych w harmonogramie płatności, które to raty z kolei każdorazowo podlegają przeliczeniu na złote według kursu z dnia płatności raty, z dnia poprzedzającego dzień płatności albo jeszcze innej daty. Regulacje prawne dotyczące kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej wprowadzone ustawą antyspreadową, doprecyzowujące jedynie dodatkowe zasady obowiązujące przy zawieraniu tego rodzaju umów, nie stanowią więc o tym, iż przed datą wprowadzenia przepisów tej ustawy zawarcie tego rodzaju umowy kredytu nie było dopuszczalne w ramach ogólnej swobody kontraktowania przewidzianej w art. 353^1 k.c. (por. wyrok SN z dnia 19.04.2015 r. sygn. akt V CSK 445/14). Mając powyższe na uwadze Sąd nie mógł zgodzić się ze stroną powodową, że łącząca strony umowa kredytu jest nieważna tylko dlatego, że przyjętym w niej miernikiem waloryzacji jest waluta obca. Możliwość stosowania klauzul waloryzacyjnych wyraźnie przewidywał art. 358^1 § 2 k.c.. Zgodnie z jego treścią strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądz miernika wartości. Takim miernikiem, zaś, co nie ulega wątpliwości, może być również pieniądz inny niż ten, w którym zostało określone świadczenie pieniężne. Umieszczenie zaś w umowie klauzul waloryzacyjnych skutkuje sytuacją, w której wysokość zobowiązania stron nie jest znana tym stronom w dacie zawarcia umowy, zależna jest ona bowiem właśnie od stosowanego wskaźnika, miernika waloryzacji. Wskaźnik waloryzacji, będący zmienną zależną od różnych czynników, ma wpływ na ustalenie wysokości zobowiązania i o ile strony na zwarcie mechanizmu waloryzacji w umowie się godzą, nie mogą następnie wywodzić z takiego charakteru zawartej umowy – braku możliwości ustalenia wysokości zobowiązania przez cały czas trwania umowy już w dacie zawarcia umowy - skutku jej nieważności.

Stwierdzić więc trzeba, iż co do zasady umieszczenie w umowie kredytu klauzuli waloryzacyjnej (wprowadzenie mechanizmu indeksacji czy denominacji wysokości zobowiązania do waluty obcej), a tym samym brak jednoznacznego określenia wysokości zobowiązania stron w umowie, nie pozostaje w sprzeczności z przepisami obowiązującymi w chwili zawarcia kwestionowanej przez powodów umowy, nie pozostaje też w sprzeczności z naturą umowy kredytu ani też nie pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Stąd też brak podstaw do przyjęcia, aby kwestionowana umowa była bezwzględnie nieważna na podstawie art. 58 § 1 bądź § 2 kc.

Zgodzić natomiast należy się ze stroną powodową, iż kwestionowana umowa zawiera klauzule niedozwolone w rozumieniu art. 385^1 § 1 kc.

W ocenie powodów abuzywny charakter mają § 1 ust. 1, § 7 ust. 2, § 10 ust. 8 i § 17 umowy. Sąd podzielił podniesioną przez powodów argumentację, co do abuzywności postanowień łączącej strony umowy kredytu w zakresie określenia sposobu wyznaczania kursu waluty ustalanego w Tabeli kursów walut obowiązującego w dniu wypłaty kwoty kredytu oraz w dniu dokonywania spłaty poszczególnych rat kredytu.

Zgodnie z przepisem art. 385^1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Zgodnie zaś z § 3 tego przepisu nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta.

Wskazać więc należy na trzy przesłanki, których spełnienie powoduje zakwalifikowanie postanowienia umownego jako niedozwolonego:

1. zawarte zostało w umowie z konsumentem,
2. nie zostało uzgodnione z nim indywidualnie,
3. kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest jedynie zaś w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to jest, gdy postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Nadto, zgodnie z art. 385^2 k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Rozstrzygnięcie to oznacza w szczególności, że dla oceny abuzywności postanowienia nie mają znaczenia okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy, czyli w trakcie jej wykonywania.

Zwrócić należy uwagę, iż przepisy art. 385^1 § 1 k.c. i nast. stanowią implementację do polskiego porządku prawnego dyrektywy 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich. Zatem ustalając czy poszczególne postanowienia

umowy zawieranej z konsumentem mają charakter abuzywny na uwadze należy mieć nie tylko normy wynikające z polskiego systemu prawnego, ale również regulacje zawarte w wyżej wskazanej dyrektywie, a nadto stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w zakresie wykładni jej poszczególnych postanowień.

Przechodząc do oceny, czy w niniejszej sprawie ziściły się przesłanki uznania kwestionowanych przez powodów postanowień umowy za abuzywne, wskazać należy w pierwszej kolejności na bezsporność w zakresie konsumenckiego charakteru samej umowy. Zgodnie z art. 22^1 k.c. za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Nie ulega wątpliwości, iż powodowie zawierając przedmiotową umowę o kredyt hipoteczny działali jako konsumenci. Kwota uzyskanego kredytu była przeznaczona bowiem na budowę i wyposażenie domu jednorodzinnego oraz w niewielkim zakresie na sfinansowanie zakupu samochodu, który wykorzystywany jest przez powódkę do załatwiania bieżących spraw życia codziennego. W zakupiony domu powodowie cały czas mieszkają i tylko w celu zaspokajania potrzeb mieszkaniowych go wykorzystują. Powyższe przesądza o tym, iż powodowie zawierając kwestionowaną umowę posiadali status konsumentów. W ocenie Sądu kwalifikacji tej nie zmienia fakt, iż powódka w latach 2012 -2015 wskazała adres kredytowanej nieruchomości jako adres siedziby prowadzonych przez nią działalności. Działalność zawodowa nie była bowiem przez powódkę wykonywana w domu, lecz gabinecie z siedzibą poza kredytowaną nieruchomością. W kredytowanej nieruchomości żadnych zadań związanych z zawodem i prowadzoną działalnością powódka nie wykonywała. Działalność prowadzona przez powódkę nie była więc wykonywana w nieruchomości, czy przy użyciu nieruchomości, na zakup której kredyt został zaciągnięty. Adres miejsca zamieszkania powódki został bowiem wskazany jedynie dla celów formalnych, administracyjnych jako siedziba jej działalności**.** W uchwale z dnia 14 maja 1998 r. w sprawie III CZP 12/98 Sąd Najwyższy wyjaśnił, na czym polega bezpośredni związek celu czynności prawnej z działalnością gospodarczą, stwierdzając, że czynności przedsiębiorcy wchodzą w zakres działalności gospodarczej, jeżeli pozostają w funkcjonalnym związku z tą działalnością, w szczególności podejmowane są w celu realizacji zadań związanych z przedmiotem działalności określonego podmiotu. Konieczność braku istnienia zależności pomiędzy celem czynności prawnej dokonywanej przez konsumenta, a działalnością gospodarczą jest związanie z jego potrzebami konsumpcyjnymi. Skoro więc powodowie zaciągnęli kredyt w celu zakupu domu, w którym chcieli zamieszkać i w którym zamieszkali a nie w celu prowadzenia w nim działalności zawodowej, której też w domu tym nie wykonują to brak jest podstaw do przyjęcia, aby zawarcie umowy kredytu pozostawało w bezpośrednim związku z działalnością gospodarczą, czy zawodową jaką wykonywała powódka po zawarciu umowy.

Następnie ustalić należało, czy kwestionowane postanowienia umowy zostały z powodami uzgodnione indywidualnie. Zgodnie z art. 385^1 § 3 kc nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Ponadto zgodnie

z art. 3 dyrektywy 93/13 warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza, jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Chodzi tu zatem o takie postanowienia umowy, które były objęte „indywidualnym", odrębnym uzgodnieniem tj. stanowiły przedmiot negocjacji. Obowiązuje domniemanie, że postanowienia umowy zawartej z udziałem konsumenta nie zostały uzgodnione indywidualnie. Domniemanie to jest wzruszalne. Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2019 r. (sygn. akt I CSK 462/18): „Dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść postanowień umownych nie wystarczy wykazanie, że konsument dowiedział się o treści klauzuli w odpowiednim czasie, a strony prowadziły w tym przedmiocie negocjacje. Konieczne jest udowodnienie wspólnego ustalenia ostatecznego brzmienia klauzuli, w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których konsument miał realny wpływ na treść określonego postanowienia umownego, chyba że zostało ono sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie. Za nieuzgodnione indywidualnie przyjmuje się te postanowienia, które zawarte zostały we wzorcu umownym, ponieważ konsument jest nimi związany w całości bez możliwości jakichkolwiek dodatkowych uzgodnień. Nie ulega wątpliwości, iż postanowienia będące przedmiotem oceny zostały zawarte w samej umowie. Wzorce umowy należą do grupy tzw. umów adhezyjnych (umów zawieranych przez przystąpienie), których cechą istotną jest to, że jedna strona takiej umowy (w rozpoznawanej sprawie bank) z góry narzuca treść postanowień umowy drugiej (słabszej) stronie stosunku prawnego, która może w całości przyjąć zaproponowaną przez bank treść umowy albo też odstąpić od możliwości jej zawarcia. Brak wyrażenia zgody na zaproponowane postanowienia prowadziłby do tego, że kredytobiorcy nie uzyskaliby w ogóle wnioskowanej kwoty. Oznacza to, że w przypadku umów adhezyjnych ograniczona jest do minimum możliwość negocjowania postanowień umowy, a jeżeli już te negocjacje występują to dotyczą wysokości kwoty umowy, oprocentowania lub okresu spłaty zobowiązania".

Jak wykazało przeprowadzone postępowanie dowodowe kwestionowane klauzule umowne nie podlegały jakiejkolwiek negocjacji, tylko zostały narzucone przez bank. W przedmiotowej sprawie wzorzec umowy przygotowany został przez bank, przy czym pozwany nie przedstawił żadnych dowodów na to, iż w czasie zawierania umowy miały miejsce między stronami negocjacje, w ramach których powodowie mogliby mieć wpływ na treść klauzul przeliczeniowych. Z zeznań powodów wynika jednoznacznie, że nie mieli oni żadnego wpływu na treść postanowień umowy w zakresie dotyczącym sposobu ustalania kursów walut dla potrzeb ustalania wysokości ich zobowiązania na rzecz banku, nie negocjowali treści tych postanowień, nie mieli świadomości możliwości ich negocjacji. Dopuszczalności możliwości negocjacji treści postanowień klauzul przeliczeniowych nie potwierdzili też świadkowie zawnioskowani przez stronę pozwaną. Żaden z nich nie wskazał na możliwość negocjacji umowy w tym zakresie, zaś świadek wskazał wręcz, iż nie było możliwości ustalenia spłaty rat kredytu po kursie średnim NBP, gdyż byłoby to zupełnie nieopłacalne dla banku. W tym kontekście za w pełni wiarygodne uznać należy zeznania powodów o braku możliwości negocjacji postanowień umowy w zakresie klauzul przeliczeniowych.

Postanowienia te zostały zawarte w umowie jako przejęte z wzorca ustalonego przez bank. Ich treść nie tylko nie była z powodami negocjowana, ale też nie została im wyjaśniona. Powodom nie udzielono informacji odnośnie zasad ustalania Tabeli walut, nie mieli świadomości, że bank stosuje dwa kursy do przeliczania ich zobowiązania. Zauważyć należy, że kwestionowane przez stronę powodową postanowienia przejęte zostały z wzorca umownego powszechnie stosowanego przez poprzednika prawnego pozwanego. Zawarte w nich reguły dotyczące sposobu przeliczania wysokości zobowiązania są regułami standardowo stosowanymi przez poprzednika prawnego pozwanego. Trudno więc przyjąć, iż powodowie treść tych postanowień wynegocjowali skoro nie zawierają one żadnych indywidualnie ustalonych zasad, przeciwnie w całości powielają mechanizm standardowo stosowany przez bank.

Podkreślić przy tym należy, iż brak jest podstaw do przyjęcia, aby powodowie mogli negocjować sposób spłaty kredytu, w tym wybór waluty spłaty. Powodowie zaprzeczyli, aby istniała możliwość wyboru pomiędzy spłatą zobowiązania w złotych a spłatą w CHF, w dacie zawarcia umowy. Z przesłuchania powodów wynika, iż nikt nie przedstawił powodom do wyboru wariantu spłaty rat w walucie indeksacji. Wskazywano powodom, iż kredyt zostanie wypłacony w złotówkach i spłacany przez nich również będzie w złotówkach. Również świadkowie zaprzeczyli, aby u kredytodawcy w 2008 roku istniała możliwość spłaty rat kredytu w CHF, możliwość taka miała być wprowadzona dopiero w 2009 roku. Ponadto z dokumentu określonego jako „Informacja dla Klientów GE Money Bank ubiegających się o kredyt hipoteczny indeksowany do waluty obcej" jednoznacznie wynika, że kredyt ten spłacany miał być w złotych polskich. Powyższe więc jednoznacznie wskazuje, że powodowie nie mieli wpływu na treść postanowień dotyczących przeliczenia kwoty kredytu jak również przeliczania rat kapitałowo-odsetkowych. Nie mieli więc żadnego wpływu na treść klauzul przeliczeniowych. Podkreślić w tym miejscu trzeba, że okoliczność, iż konsument zapoznał się z treścią danego postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż treść tego postanowienia nie została indywidualnie z nim uzgodniona, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem świadomym skutków wprowadzenia do umowy postanowienia określonej treści (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 grudnia 2017 r. I ACa 447/17, LEX nr 2432003). Niewątpliwie powodowie, w dacie zawierania umowy, nie byli świadomi skutków jakie wiążą się dla nich z zawarciem w umowie klauzul przeliczeniowych i całej klauzuli indeksacyjnej. Godzili się na ich zawarcie umowie, gdyż nie wiązali z nimi żadnego realnego ryzyka, nie rozumiejąc rzeczywistego znaczenia skutków wprowadzenia tych postanowień do umowy.

Warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Na gruncie art. 385^1 kc wskazuje się, że sprzeczne z dobrymi obyczajami są wszelkie działania przedsiębiorcy naruszające zaufanie konsumenta, który w sytuacji braku wpływu na treść stosunku prawnego ma prawo oczekiwać lojalnego i uczciwego zachowania drugiej strony. Mogą one polegać na wykorzystaniu niewiedzy konsumenta lub jego naiwności w celu ukształtowania stosunku zobowiązaniowego w sposób naruszający równowagę praw i obowiązków stron. Rażące naruszenie interesów konsumenta ma natomiast miejsce, gdy wzorzec ustala prawa i obowiązki na niekorzyść konsumenta.

Oceniając czy postanowienia umowy kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz czy naruszają jego interesy w sposób rażący koniecznym jest odniesienie się nie tylko do wykładni przepisów prawa krajowego ale również do przepisów prawa unijnego, a w szczególności dyrektywy Rady 98/13/EWG z dnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. Urz. UE.L Nr 95, str. 29), której celem jest zapewnienie skutecznej ochrony konsumentów, będących zazwyczaj słabszą stroną, przed nieuczciwymi warunkami umownymi, które są stosowane przez przedsiębiorców i które nie zostały indywidualnie wynegocjowane. Zgodnie z art. 3 ust. 1 dyrektywy postanowienia mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymaganiami dobrej wiary powodując znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Istotne wskazówki dotyczące stosowania kryterium sprzeczności z wymaganiami dobrej wiary wynikają z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W szczególności Trybunał podkreśla konsekwentnie, że oceniając postanowienie należy – z uwzględnieniem normy art. 16 dyrektywy 93/13/EWG – sprawdzić, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby taki warunek w drodze negocjacji indywidualnych. Znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami – wymaganiami dobrej wiary. Skłania to do przyjęcia, że postanowienie umowne jest ukształtowane w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami wtedy, gdy za jego pomocą przedsiębiorca kształtuje prawa i obowiązki w sposób, który jest wyrazem nielojalności polegającej na nieuwzględnieniu słusznych interesów konsumenta (w orzecznictwie zob. uchwała SN z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, OSNC 2008 nr 7-8, poz. 87, str. 115).

Stwierdzić należy, że kwestionowane postanowienia umowy dotyczące przeliczania kursów walut na podstawie tabeli kursowych uznać należy za sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interes powodów jako konsumentów. Na podstawie tych postanowień pozwany bank uzyskał prawo do samodzielnego ustalania kursu waluty poprzez stosowanie dowolnie ustalanej marży kupna i sprzedaży będącej składową kursu waluty służącego do ustalania wysokości zobowiązania powodów. Na sposób ustalania wysokości marży miał wpływ jedynie zarząd banku określając reguły ustalania marży w uchwałach, które mógł sam dowolnie zmieniać. Zarówno w treści umowy, jak i w treści innych dokumentów z umową powiązanych, brak było informacji w oparciu o jakie kryteria i w jaki sposób ustalana miała być wysokość marży kupna i marży sprzedaży, wpływających bezpośrednio na wartość kursu waluty indeksacji określanej w Tabeli banku. Brak określenia zasad i sposobu ustalenia marży kupna i marży sprzedaży dawał zaś bankowi prawo samodzielnego, jednostronnego i zupełnie dowolnego, niepodlegającego żadnej weryfikacji kształtowania kursu waluty obcej w ramach zawartej umowy. Zmiana marży, ani też zmiana sposobu ustalania marży nie wymagały zmiany umowy ani też zmiany regulaminu. Przyznanie bankowi wyłącznej, niczym nieograniczonej możliwości kształtowania wysokości kursu kupna i kursu sprzedaży CHF poprzez określenie marży kupna i marży sprzedaży stanowi naruszenie zasad współżycia społecznego, ponieważ dochodzi w tym momencie do zachwiana równorzędności stron stosunku prawnego (stron umowy kredytowej) poprzez nierównomiernie rozłożenie uprawnień i obowiązków pomiędzy

kredytobiorcami a bankiem. W takim układzie bank może arbitralnie, bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych wskaźników, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana jest wysokość zobowiązania kredytobiorców, a tym samym może wpływać na wysokość ich świadczenia. Tak daleko idąca swoboda w ustalaniu wysokości zobowiązania przez jedną ze stron stosunku prawnego nie może zasługiwać na akceptację. Powodowie nie mieli możliwości ustalenia jaka będzie wysokość kolejnej miesięcznej raty ani też nie mogli w żaden sposób wpłynąć na decyzje banku w tym zakresie. Zdaniem Sądu z samego faktu podpisania umowy przez powodów (a zatem aprobaty dla postanowień umowy) nie wynika bezpośrednio jednak akceptacja sposobu ustalania kursu waluty przez bank, skoro w umowie brak jest zapisów w tym przedmiocie, a kwestia ta nie była także, jak wynika z przesłuchania powodów, indywidualnie omawiana i wyjaśniana. Zwrócić uwagę należy na to, że w orzecznictwie sądowym, za niedozwolone uznaje się takie postanowienia umowy kredytu, w których kwestię ustalania wysokości rat kwoty kredytu i oprocentowania kredytu denominowanego lub indeksowanego do kursu franka szwajcarskiego bądź innej waluty obcej pozostawiono nawet niewielkiemu uznaniu banku w sposób niepozwalający konsumentowi z góry przewidzieć jaką wysokość kwoty kredytu i oprocentowania będzie musiał zwrócić (kwota kredytu) i zapłacić (oprocentowanie) w okresie obowiązywania umowy (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1094/14, Legalis; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 maja 2015 r., I ACa 16/15, Legalis). Trafnie wskazuje się w orzecznictwie, że w opisanej wyżej sytuacji konsumenci, na skutek zastosowanych przez bank mechanizmów ustalania kursu kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego, pozostawiających bankowi pełną swobodę w tym zakresie, zostali też obciążeni de facto ukrytą prowizją o niesprecyzowanej i zależnej jedynie od woli banku wysokości. Bank poprzez arbitralne wyznaczanie kursu waluty waloryzacji uzyskał prawo do niczym nieskrępowanego decydowania o wysokości zadłużenia powodów, którzy z kolei zostali zobowiązani do bezwarunkowego podporządkowania się jego decyzjom. Postanowienia umowy nie zawierają opisu mechanizmu waloryzacji, dzięki któremu powodowie mogli samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wypływające z tych postanowień skutki ekonomiczne. Stąd postanowienia te, poprzez możliwość dowolnego kształtowania przez bank kursu wymiany walut w oparciu o arbitralnie ustalaną marżę kupna i marżę sprzedaży skutkują rażącą dysproporcją uprawnień kontraktowych na niekorzyść powodów i w sposób oczywisty godzą w dobre obyczaje. Jednocześnie postanowienia te rażąco naruszają interes powodów skoro bank mógł samodzielnie, dowolnie i bez możliwości jakiejkolwiek kontroli słuszności podejmowanych decyzji w przedmiocie ustalenia kursu waluty waloryzacji kształtować i zmieniać wysokość zobowiązania powodów wynikającego z kwestionowanej umowy. Analizowane postanowienia zapewniają przewagę przedsiębiorcy, niezależnie od tego czy i w jakim stopniu przedsiębiorca ją wykonuje (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 grudnia 2017 r. I ACa 447/17, LEX nr 2432003 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2017 r. IV CSK 285/16). Dla oceny bowiem, czy postanowienia są niedozwolone nie ma znaczenia, czy faktycznie bank skorzystał z zapewnionej sobie w ich treści możliwości dowolnego kształtowania zobowiązania kredytobiorcy. Wystarczy, że zapewnił sobie taką możliwość, zawierając nieuczciwe

postanowienia w treści umowy. Z tych też względów żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy nie mają twierdzenia strony pozwanej, że kurs stosowany przez bank był kursem rynkowy, uczciwym. Jak już bowiem wyżej wskazywano oceny czy postanowienia są nieuczciwe dokonuje się na datę zawarcia umowy, sposób wykonywania umowy tej oceny zmienić zaś nie może.

Zauważyć też trzeba, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, iż powodom jako kredytobiorcom nie wyjaśniono, jakie skutki dla wysokości ich zobowiązania wystąpią w sytuacji, gdy dojdzie do znacznej zmiany kursu franka szwajcarskiego.

Aktualne orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej formułuje bardzo rygorystyczne wymogi dla oceny, czy obowiązek informacyjny instytucji finansowej w zakresie ryzyka kursowego został w sposób wyczerpujący wypełniony względem konsumenta. W wyroku z dnia 10 czerwca 2021 r. (sygn. C-776/19) Trybunał zauważył, że „kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, iż podpisując umowę kredytu denominowaną w obcej walucie, ponosi ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w wypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Ponadto przedsiębiorca musi przedstawić możliwe zmiany kursów wymiany walut i ryzyko związane z zawarciem takiej umowy (zob. podobnie wyrok z dnia 20 września 2018 r., OTP Bank i OTP Faktoring, C-51/17, EU:C:2018:750, pkt 75 i przytoczone tam orzecznictwo). Wynika stąd, że dla spełnienia wymogu przejrzystości informacje przekazane przez przedsiębiorcę powinny umożliwić przeciętnemu konsumentowi, właściwie poinformowanemu, dostatecznie uważnemu i racjonalnemu nie tylko zrozumienie, że w zależności od zmian kursu wymiany zmiana parytetu pomiędzy walutą rozliczeniową a walutą spłaty może pociągać za sobą niekorzystne konsekwencje dla jego zobowiązań finansowych, lecz również zrozumieć rzeczywiste ryzyko, na które narażony jest on w trakcie całego okresu obowiązywania umowy w razie znacznej deprecjacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie względem waluty rozliczeniowej. W tym kontekście należy uściślić, że symulacje liczbowe (…) mogą stanowić użyteczną informację, jeżeli są oparte na wystarczających i prawidłowych danych oraz jeśli zawierają obiektywne oceny, które są przekazywane konsumentowi w sposób jasny i zrozumiały. Tylko w tych okolicznościach takie symulacje mogą pozwolić przedsiębiorcy zwrócić uwagę tego konsumenta na ryzyko potencjalnie istotnych negatywnych konsekwencji ekonomicznych rozpatrywanych warunków umownych. Tymczasem – podobnie jak każda inna informacja dotycząca zakresu zobowiązania konsumenta przekazana przez przedsiębiorcę – symulacje liczbowe powinny przyczyniać się do zrozumienia przez konsumenta rzeczywistego znaczenia długoterminowego ryzyka związanego z możliwymi wahaniami kursów wymiany walut, a tym samym ryzyka związanego z zawarciem umowy kredytu denominowanego w walucie obcej. Tak więc w ramach umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, narażającej konsumenta na ryzyko kursowe, nie spełnia wymogu przejrzystości przekazywanie temu konsumentowi informacji, nawet licznych, jeżeli opierają się one na założeniu, że równość między walutą rozliczeniową a walutą spłaty pozostanie w miarę stabilna przez cały okres obowiązywania tej umowy. Jest tak w szczególności wówczas, gdy konsument nie został powiadomiony przez

przedsiębiorcę o kontekście gospodarczym mogącym wpłynąć na zmiany kursów wymiany walut, tak że konsument nie miał możliwości konkretnego zrozumienia potencjalnie poważnych konsekwencji dla jego sytuacji finansowej, które mogą wyniknąć z zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej. W drugiej kolejności wśród elementów istotnych dla oceny (…) znajduje się również język używany przez instytucję finansową w dokumentach przedumownych i umownych. W szczególności brak pojęć lub wyjaśnień ostrzegających kredytobiorcę w wyraźny sposób o istnieniu szczególnego ryzyka związanego z umowami kredytu denominowanego w walucie obcej może potwierdzać, że wymóg przejrzystości wynikający zwłaszcza z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 nie został spełniony".

W niniejszej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, aby bank obowiązkowi informacyjnemu w zakresie uświadomienia powodów o grożącym im ryzyku kursowym sprostał. W ocenie Sądu orzekającego bank w sposób nieprawidłowy wypełnił obowiązek informacyjny względem powodów konsumentów w zakresie ryzyka kursowego jakie wprost wiązało się zarówno z klauzulą walutową, jak i z klauzulą spreadową, czego konsekwencją jest uznanie, że też z tej przyczyny postanowienia te – wprowadzające mechanizm indeksacji i spreadu - powinny zostać uznane za abuzywne.

Zeznający w sprawie świadkowie nie potrafili określić czy i jakiej treści pouczenia w zakresie ryzyka kursowego przekazane zostały powodom. Nie potwierdzili przy tym, aby powodom przedstawione zostały jakiekolwiek symulacje obrazujące wzrost ich zobowiązania wobec banku w przypadku wzrostu kursu waluty indeksacji. Świadek Piotr Słaby wskazał, iż prezentował on jedynie dane odnośnie kursu walut CHF, EURO i USD z ostatnich 3 lat, porównanie rat kredytu dla wyżej wymienionych walut i rat kredytu złotowego oraz symulację zmiany wysokości zobowiązania przy zmianie stóp procentowych. Z zeznań tego świadka wynika więc, iż symulacje obrazujące wzrost rat czy salda kredytu przy wzroście kursu CHF nie były prezentowane klientom banku. Z zeznań powodów wynika zaś, iż byli oni przekonani, iż proponowany im kredyt jest produktem bezpiecznym, zaś waluta CHF stabilna. Powodom nie przedstawiono żadnych informacji, pouczeń czy ostrzeżeń co do ryzyka jakie wiąże się z zaciągnięciem tego typu zobowiązania na wiele lat. Powodom nie wyjaśniono, że w zasadzie zostają oni obarczeni niczym nieograniczonym ryzykiem kursowym, które może się ziścić mimo dotychczasowej, wieloletniej w miarę stabilnej amplitudy kursów waluty waloryzacji. Powodom nie wyjaśniono w sposób dla nich zrozumiały istoty proponowanego im produktu – kredytu indeksowanego w walucie obcej. Powodom wskazano jedynie, iż frank szwajcarski służy do wewnętrznych przeliczeń banku, oni zaś dostaną kwotę kredytu w złotówkach i spłacać go będą również w złotówkach. Nie wskazano powodom zasad funkcjonowania zobowiązania opartego na waloryzacji kursem waluty obcej, w tym zwłaszcza zasad funkcjonowania udzielnego im kredytu. Co więcej, nawet gdyby przyjąć, że powodom wyjaśniono istotę indeksacji i różnicę pomiędzy kredytem w złotówkach, a kredytem w walucie obcej (czego jak wynika z przesłuchania stron, nie uczyniono), to jednak mechanizm waloryzacji powinien być zrozumiany przez konsumenta nie tylko w aspekcie formalnym i gramatycznym, ale również tak sformułowany, aby uważny konsument mógł dowiedzieć się nie tylko o możliwości wzrostu czy spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować potencjalnie istotne konsekwencje ekonomiczne tego

warunku umownego dla swoich zobowiązań finansowych. Musiałby być poinformowany o możliwej skali wzrostu kursu CHF i jego wpływu zarówno na saldo kredytu jak i wysokość rat. O wyczerpaniu takiego obowiązku informacyjnego względem powodów, z pewnością nie świadczy informacja udzielona przez świadka Piotra Słabego, że pouczał on kredytobiorców o ryzyku związanym ze zmianą kursów walut. Świadek ten nie potrafił wskazać jakiej treści konkretnie informacje w tym przedmiocie przedstawiał kredytobiorcom, w tym powodom. W umowie ani w żadnym innym dokumencie podpisanym przez powodów nie ma informacji na temat treści pouczenia o ryzyku kursowym. Jak wynika zaś z zeznań powodów informacja o ryzyku kursowym nie została im przedstawiona, na pewno nie w taki sposób, aby ich ostrzec przed podpisaniem umowy indeksowanej kursem waluty obcej, czy zwrócić uwagę na zagrożenia z tą umową powiązane. Powodom nie udzielono jasnych informacji umożliwiających im zrozumienie zasady działania kredytu indeksowanego i uświadomienie im ryzyk z nim związanych. Niewątpliwie pomiędzy bankiem a powodami istniała nierównowaga informacyjna w zakresie ryzyka kursowego (możliwej zmiany kursu waluty, w tym możliwej znacznej deprecjacji waluty polskiej do CHF), a to z uwagi na to, że bank jako profesjonalista wiedział lub powinien wiedzieć, że co do zasady kurs waluty PLN do CHF może ulec znacznej zmianie (deprecjacji) w okresie obowiązywania umowy. W umowie łączącej strony lub innych dokumentach związanych z umową na próżno szukać postanowień, które jasno i w sposób zrozumiały tłumaczyłyby powodom na czym polega ryzyko kursowe związane z umową powiązaną z walutą obcą – tu CHF – i w jaki sposób to ryzyko kursowe może rzeczywiście wpłynąć na zakres ich zobowiązania, to znaczy konkretnie, że kredytobiorca musi się liczyć z tym, że rata kredytu i saldo kredytu mogą wzrosnąć w sposób nieograniczony.

Powodowie działali w zaufaniu do pracowników banku i instytucji udzielającej im kredytu. Nie można się zgodzić z twierdzeniami pozwanego, z których wynika próba nałożenia na konsumenta obowiązków, które sprowadzałyby się do założenia pełnej nieufności wobec przedstawianej mu przez przedsiębiorcę oferty i połączonych z tym informacji. Konsument nie ma obowiązku weryfikowania udzielanych mu przez przedsiębiorcę informacji, poszukiwania w innych źródłach wyjaśnienia niejasności, doszukiwania się sprzeczności czy wreszcie ewentualnej nieprawdziwości przedstawianych mu danych. Nie może działać przy założeniu, że przedsiębiorca chce go oszukać czy wykorzystać jego niedoświadczenie i brak wiedzy. Za w pełni usprawiedliwione uznać należy działanie w zaufaniu do przedsiębiorcy i udzielanych mu przez niego informacji. Obciążenie konsumenta niekorzystnymi dla niego skutkami niezachowania odpowiedniej ostrożności i krytycyzmu może nastąpić dopiero w sytuacji, w której zostanie ustalone, że uprzednio zostały mu przedstawione adekwatne, pełne i zrozumiałe informacje odnośnie obciążających go, w związku z zawieraną umową ryzyk. Informacje te muszą być przy tym przedstawione w odpowiednim czasie, tak aby konsument miał możliwość spokojnego zapoznania się z nimi i ich analizy. Te warunki, przy zawieraniu kwestionowanej przez powodów umowy, nie zostały zaś spełnione. Tak wynika z zeznań powodów, pozwany zaś nie przedstawił żadnych dowodów przeciwnych.

Załączone przez stronę pozwaną do akt dokumenty mające obrazować informację przedstawianą klientom w zakresie ryzyka kursowego również nie dają podstaw do przyjęcia, iż w oparciu o nie ryzyko to zostało zaprezentowane właściwie. Z dokumentów tych wyczytać

można jedynie, iż zmiana kursu waluty indeksacji ma wpływ na zmianę wysokości raty i salda kredytu, przy czym wskazano, że zmiana ta może polegać zarówno na wzroście rat i salda jak też na spadku ich wartości. Zaprezentowane zaś symulacje, w ocenie Sądu, służyć miały raczej zachęceniu potencjalnych kredytobiorców do zawarcia umowy kredytu indeksowanego do waluty CHF, gdyż porównanie rat tego kredytu z kredytem złotowym zawsze wypadało korzystniej dla tego pierwszego. Również wykresy obrazujące wahania kursowe CHF, EURO i USD wypadały najkorzystniej dla CHF, przy czym wykres wartości kursów CHF za okres ponad trzech lat zobrazowany został praktycznie linią prostą. Dane zawarte w symulacji wzrostu rat, jeśli chodzi o wzrost wartości kursu CHF obrazowały jedynie jedną sytuację – przy wzroście średnim kursu tej waluty z ostatnich 12 miesięcy i też nie obrazowały rzeczywistego ryzyka kursowego. Podkreślić przy tym trzeba, iż w dokumentach tych nigdzie nie zawarto żadnej symulacji wzrostu salda kredytu, co o wiele bardzie obrazowałoby realne ryzyko płynące z umowy. Odwoływanie się jedynie do wzrostu, i to niezbyt znacznego rat kredytu, bez jednoczesnego zobrazowania wzrostu salda kredytu, nie może być oceniane jako przekazanie kredytobiorcom rzetelnej informacji o ryzyku kursowym. W ocenie Sądu informacje te raczej były właśnie tak wyważone, aby klientom tego ryzyka za bardzo nie uświadomić. Ponadto zauważyć też trzeba, iż strona pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów na potwierdzenie tego, że powodowie z dokumentami w przedmiocie informacji o ryzyku kursowym zostali zapoznani. W umowie, ani w innych dokumentach z nią powiązanych, nie ma żadnej informacji o tym, aby powodowie dostali, bądź zostali zapoznani z jakimiś materiałami czy broszurami to ryzyko wyjaśniającymi i obrazującymi. Powodowie temu zaprzeczyli, a świadek Piotr Słaby, obsługujący powodów, zeznał, iż nie przypomina sobie żadnych broszur czy innych pisemnych informacji dotyczących ryzyka kursowego.

Dokonując zatem kompleksowej oceny postanowień umowy przy uwzględnieniu omówionych powyżej aksjomatów dotyczących ochrony praw konsumenta takich jak uczciwość kontraktowa rozumiana jako nakaz przejrzystego kształtowania stosunku umownego opartego o wzorzec równej pozycji prawnej stron kontraktu i nienarzucania postanowień przenoszących na konsumenta zbędnego ryzyka kontraktowego (tak: Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z 19 listopada 2020 r., sygn. akt I ACa 265/20), Sąd doszedł do wniosku, że niedozwolony charakter mają nie tylko postanowienia przewidujące stosowanie kursów wyznaczanych przez bank przy wykonywaniu mechanizmu indeksacji ale postanowienia wprowadzające sam mechanizm indeksacji czyli wprowadzające do umowy element ryzyka kursowego. Całym, niczym nieograniczonym ryzykiem kursowym w kwestionowanej umowie zostali bowiem obarczeni powodowie – konsumenci kredytobiorcy, nie będąc o tym przy tym w żaden sposób poinformowani. Taki sposób ukształtowania mechanizmu indeksacji musi być więc oceniony jako niedozwolony, nieuczciwy wobec kredytobiorców konsumentów.

W dalszej kolejności należało ustalić czy kwestionowane przez powodów postanowienia określały główne świadczenia stron, a jeśli tak, czy zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

W ocenie Sądu postanowienia umowy dotyczące indeksacji i mechanizmu przeliczeń określają główne świadczenie powodów jako kredytobiorców. Przez główne świadczenia stron

należy rozumieć takie postanowienia umowy, bez których nie doszłoby do jej zawarcia. W wyroku z dnia 3 października 2019 r. Trybunał Sprawiedliwości UE wskazał, iż: klauzule dotyczące ryzyka walutowego i związanego z nim ryzyka zwiększenia kosztu kredytu określają główny przedmiot umowy kredytu (wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C 260/18). Podkreślić należy, że również w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, iż klauzule dotyczące ryzyka wymiany walut określają główny przedmiot umowy kredytu. W rozpoznawanej sprawie powodowie zakwestionowali postanowienia umowy, które dotyczyły przeliczania wysokości udzielonego kredytu jak również rat kapitałowo-odsetkowych w oparciu o kursy walut obowiązujące w banku. Postanowienia te miały wpływ m.in. na wysokość kapitału jaki powodowie mieli spłacić oraz wysokość poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych uiszczanych przez nich na rzecz pozwanego. Postanowienia te odnosiły się bezpośrednio do ustalania wysokość rat stanowiących spłatę kredytu, zatem ustalały wysokość zobowiązania powodów na rzecz banku. Podstawowym obowiązkiem powodów jako kredytobiorców jest właśnie obowiązek zwrotu udzielonego im kredytu. Uznać więc należy, że bez zakwestionowanych postanowień powodowie nie mogliby spełnić swojego świadczeń głównego wynikającego z umowy. Bez tych postanowień ustalenie wysokości ich zobowiązania jest bowiem niemożliwe - bez zastosowania kursu franka szwajcarskiego wysokość świadczenia powodów nie byłaby znana. Skoro więc kwestionowane postanowienia determinują wysokość kapitału podlegającego do zwrotu przez powodów i wysokość rat, do których zapłaty powodowie byli i są zobowiązani celem spłaty udzielonego im kredytu to niewątpliwie dotyczą one głównych świadczeń stron umowy.

Ponadto podkreślić należy, iż bezskuteczność postanowień tyczących się samego mechanizmu indeksacji prowadzi do zniesienia tego właśnie mechanizmu oraz do zaniknięcia ryzyka kursowego, stanowiącego o istocie łączącego strony stosunku prawnego. Przez naturę stosunku zobowiązaniowego należy rozumieć cechy dla tego stosunku charakterystyczne, bez których dochodzi do zniekształcenia modelu więzi prawnej związanego z danym typem umowy (zob. System Prawa Prywatnego Tom V, Prawo zobowiązań – część ogólna, Warszawa 2006). Umowa łącząca strony, po wyeliminowaniu klauzul waloryzacyjnych, byłaby sprzeczna z właściwością stosunku zobowiązaniowego, na który strony się umówiły - umową kredytu indeksowanego do waluty CHF. Bez zakwestionowanych postanowień, stanowiących o istocie tego typu umowy, stosunek prawny łączący strony przestaje być umową kredytu indeksowanego do waluty obcej. Zatem również sam mechanizm waloryzacji, w przypadku umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej, określa główne świadczenia stron tej umowy, mechanizm indeksacji służby bowiem ustaleniu wysokości zobowiązania powodów kredytobiorców. Określa więc przedmiot umowy podlegający zwrotowi przez kredytobiorcę na rzecz kredytodawcy.

Warunkiem poddania postanowień dotyczących głównych świadczeń stron kontroli pod kątem ich abuzywności jest to, by były one sformułowane niejednoznacznie. W ocenie Sądu kwestionowane przez powodów postanowienia łączącej strony umowy nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny - zrozumiałym, prostym i jasnym językiem. Przez pojęcie jednoznaczności postanowień należy rozumieć brak wątpliwości co do ich znaczenia.

W wyroku z dnia 30 kwietnia 2014r. w sprawie C-26/13 Trybunał orzekł, że art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, iż wymóg, zgodnie z którym warunek musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by konsument był w stanie oszacować rozmiar swojego świadczenia. W innym wyroku wydanym w sprawie C-186/16 Trybunał stwierdził, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, iż w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W doktrynie przyjmuje się, że wymaganie transparentności odnosi się nie tylko do zewnętrznej postaci klauzuli umownej, tj. jej czytelności, lecz przede wszystkim do jej treści. Chodzi o realną możliwość poznania znaczenia treści wszystkich klauzul, a więc przyswojenia sobie treści wzajemnych praw i obowiązków stron i w rezultacie uzyskania odpowiedniej informacji. U podstaw wymagania przejrzystości postanowień umownych leży stworzenie konsumentowi możliwości dokonania świadomego wyboru w sprawie zawarcia umowy z przedsiębiorcą (zob. System prawa prywatnego, Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 5. Wydawnictwo C.H. Beck. Warszawa 2006).

Analiza kwestionowanych postanowień umowy prowadzi do wniosku, że bank udzielający kredytu w sposób niejasny, czyli niezrozumiały określił metody przeliczania kwoty wypłaconego kredytu i przeliczania kwot rat kapitałowo-odsetkowych. Na podstawie treści samych postanowień dotyczących wyżej wymienionych kwestii nie sposób bowiem ustalić w jaki sposób pozwany wyliczał wysokość zadłużenia powodów bowiem w postanowieniach tych jest mowa jedynie, iż bank do przeliczeń wysokości rat kapitałowo-odsetkowych spłacanego kredytu stosuje kurs waluty CHF, obowiązujący w banku według aktualnej Tabeli kursów. Poza tym w zakresie zasad spłaty kredytu, odsyła jedynie do harmonogramu spłat rat, bez wskazania szczegółowego mechanizmu ustalania wysokości rat. Stanąć należy na stanowisku, że tak sformułowane postanowienia umowy są nieprecyzyjne i niezrozumiałe, nie wiadomo bowiem w jaki sposób bank wyliczał marże kupna i sprzedaży kształtujące kurs waluty waloryzacji. Sposób ustalenia marży kupna i marży sprzedaży wpływających bezpośrednio na kursu waluty waloryzacji nie został w ogóle określony, nie wskazano żadnych mierników, od których miałaby zależeć te wartości. Powodowie nie wiedzieli i w oparciu o postanowienia umowy nie mogli się dowiedzieć, jakie czynnik mają wpływ na wysokość marży ustalanej dla określenia kursu waluty stosowanego do przeliczeń. Tym samym przy tak sformułowanych postanowieniach powodowie nie byli w stanie określić ekonomicznych skutków zaciągniętego zobowiązania. Powodowie nie byli też zorientowani, i nie zawarto w tym przedmiocie jasnych postanowień w umowie, że będą obciążeni także wartością spreadu ustalanego przez bank, którego wysokość ani sposób ustalania również nie były uregulowane, a który bezpośrednio kształtował wysokość zobowiązania powodów. Kwestie te nie zostały powodom wyjaśniona na żadnym etapie zawierania umowy, ani też później. Skoro więc postanowienia regulujące

wprowadzenie mechanizmu indeksacji do umowy zawartej przez powodów nie zawierały dookreślenia sposobu i mierników ustalania kursu waluty CHF co skutkowało brakiem możliwości jakiejkolwiek kontroli banku co do zakresu ustalania wartości tego kursu, to postanowienia te należy ocenić jako niedookreślone, niejasne i niezrozumiałe, skoro w oparciu o nie można określić sposobu, w jaki bank kurs ten ustalał. Z całą zaś pewnością postanowienia te nie były skonstruowane tak by konsument był w stanie oszacować rozmiar swojego świadczenia, co więcej konsument na ich podstawie nie mógł uzyskać wiedzy nawet w przedmiocie tego jakie czynniki ekonomiczne czy inne, mają wpływ na wysokość jego zobowiązania.

Również ryzyko kursowe wprowadzone do umowy poprzez zastosowanie mechanizmu indeksacji nie zostało przedstawione i wyrażone jasnym i zrozumiałym językiem umożliwiającym powodom ocenę i objęcie świadomością obciążającego ich zakresu tego ryzyka. Jak już bowiem wyżej szeroko zostało opisane, nigdzie w umowie nie zawarto żadnych jednoznacznych ostrzeżeń o tym, iż powodowie zostali obarczeni niczym nieograniczonym ryzykiem kursowym mogącym zrealizować się w toku długotrwałego zobowiązania kredytowego nie tylko ze względu na trudne do przewidzenia mechanizmy działania rynków walutowych i gospodarczych poszczególnych państw i istniejące pomiędzy nimi powiązania, ale też z uwagi na dowolną możliwość kształtowania kursu waluty przez sam bank kredytodawcę. Powodowie nie zostali ostrzeżeni, iż kurs waluty waloryzacji może ulec wahaniom nie tylko o kilka czy kilkanaście procent, ale może wzrosnąć o kilkadziesiąt procent, w tym nawet dwukrotnie. Żadne takie informacje oraz symulacje pokazujące wzrost wartości zobowiązania powodów wobec banku w przypadku znacznego wzrostu kursu waluty waloryzacji nie zostały powodom przekazane. Przeciwnie powodowie byli zapewniani o bezpieczeństwie proponowanego im produktu, wskazywano na dotychczasową stabilność waluty waloryzacji, popularność tego typu kredytów. Powodom przedstawiono więc jedynie wybiórcze informacje odnośnie typu zawieranej umowy mające zachęcić ich do jej podpisania, nie podano zaś rzetelnej informacji o potencjalnym, realnym zagrożeniu ryzykiem.

Powyższe w sposób jednoznaczny wskazuje, że wszystkie przesłanki uznania postanowień umownych za niedozwolone określone w art. 385^{1} § 1 kc zostały spełnione.

Na ocenę abuzywności wskazanych zapisów bez wpływu pozostaje zmiana ustawy Prawo bankowe dokonana ustawą z dnia 29 lipca 2011 roku (Dz. U 2011, nr 165, poz. 984). Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 marca 2015 r. IV CSK 362/14, rolą nowelizacji było utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów/pożyczek denominowanych według nowych zasad. Do prawa bankowego został wprowadzony m.in. art. 69 ust. 2 pkt. 4a, zgodnie z którym umowa kredytu powinna określać w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych. W myśl art. 4 noweli w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy (co nastąpiło w dniu 26 sierpnia 2011 r.) ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b Prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części

kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. W rezultacie ustawodawca wprowadził narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia. Tzw. ustawa antyspreadowa nie uchyla więc abuzywnego charakteru postanowień umowy kredytu, nie ma żadnego znaczenia dla oceny abuzywności postanowień umowy łączącej strony. Ustawa sama w sobie nie rozwiązała problemu niejasnych postanowień umownych w zakresie ustalania kursu wymiany walut i uchyleniem tych skutków, które mogły się okazać niekorzystne dla kredytobiorców z racji zawarcia umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej do czasu jej wprowadzenia. Również zawarcie aneksów, w oparciu o przepisy ustawy antyspreadowej, tj. wprowadzenie przelicznika waluty opartego o szczegółowo wskazane mierniki, np. kurs NBP, czy też wprowadzenie możliwości spłaty zobowiązania bezpośrednio w walucie indeksacji nie daje podstaw do przyjęcia, iż nastąpiła konwalidacja postanowień niedozwolonych, jeśli nie towarzyszył temu wyraźny zamiar kredytobiorców konsumentów wyeliminowania z wcześniej zawartej umowy postanowień abuzywnych celem sanowania postanowień umowy jako całości. Taka konkluzja wynika między innymi z uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego wydanego w dniu 11 grudnia 2019 roku w sprawie o sygn. akt V CSK 382/18, gdzie Sąd Najwyższy jednoznacznie wskazał, że: „wprowadzenie do umowy kredytu zmian spowodowanych ustawą antyspreadową nie stanowi przesłanki do uznania, iż kredytobiorca zgodził się na pierwotne klauzule abuzywne, chyba że kredytobiorca świadomie zrezygnował z możliwości powoływania się na ich postanowienia oraz na ich zastąpienie postanowieniem dozwolonym”.

Wobec ustalenia, iż ziściły się wszystkie przesłanki do uznania klauzul waloryzacyjnych zawartych w umowie kredytu za niedozwolone, wskazać trzeba, iż skutkiem uznania postanowień za abuzywne, zgodnie z 385^1 § 1 kc, jest brak związania konsumentów tymi postanowieniami. Postanowienia te więc traktuje się tak jakby ich w umowie nie było, strony zaś, w myśl powołanego wyżej przepisu, są związane umową w pozostałym zakresie.

Ustalając skutki uznania postanowień umownych za abuzywne na uwadze należy mieć orzecznictwo TSUE, w szczególności zwrócić należy uwagę na treść orzeczenia TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, w którym wskazano, iż w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego z elementem denominacji lub indeksacji do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej waloryzacji, rozważyć należy dwie możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza, to ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi umowa kredytu bankowego może obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron, druga zaś możliwość rozstrzygnięcia, to uznanie umowy za nieważną lub w zależności od spełnionych przesłanek - unieważnienie zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (essentialia negotii) umowy kredytu bankowego. W świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 ocena możliwości dalszego

obowiązywania umowy w pozostałej części między stronami należy do sądu krajowego w oparciu o przepisy prawa krajowego. Trybunał podkreślił, iż artykuł 6 ust. 1 dyrektywy nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Trybunał wskazał nadto, iż w świetle art. 6 ust. 1 wymienionej dyrektywy możliwe jest zastąpienie przez sąd postanowień abuzywnych przepisami prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, jeżeli strony wyrażą na to zgodę, zaznaczył jednak również, iż niedopuszczalnym jest wypełnianie luk w umowie spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów prawa krajowego o charakterze ogólnym przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.

Za zasługujący na aprobatę należy uznać także wypracowany w orzecznictwie pogląd, iż art. 385^1 §2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c. (wyrok SN z dnia 27 listopada 2019 r. sygn. akt II CSK 483/18) co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne lub denominacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego. Sąd Najwyższy we wskazanym orzeczeniu zwrócił uwagę, iż działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów zawierających umowy z konsumentami do zawierania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana, co Sąd meriti powinien ocenić w konkretnych okolicznościach sprawy.

W niniejszej sprawie Sąd nie dostrzega możliwości utrzymania w mocy zawartej między stronami umowy kredytu po wyeliminowaniu z jej treści abuzywnych postanowień dotyczących przeliczenia waluty po określonym w tabeli banku kursie przy jednoczesnym braku określenia relacji tego kursu w stosunku do rynku walutowego. W ocenie Sądu po wyeliminowaniu z umowy klauzul waloryzacyjnych brak jest możliwości ustalenia głównych świadczeń stron. Brak przelicznika walutowego powoduje brak możliwości ustalenia wysokości zobowiązania powodów na rzecz banku. Raty, które mieli uiszczać powodowie w zamian za udzielone im przez bank środki pieniężne miałby być bowiem przeliczane z zastosowaniem niedozwolonych, czyli podlegających wyeliminowaniu z umowy postanowień.

Wyeliminowanie postanowień tyczących się indeksacji powoduje więc, że wysokość zobowiązania kredytobiorców jest niemożliwa do ustalania, dlatego też umowa łącząca strony winna być uznana za nieważną. Ponadto podkreślić należy, iż bezskuteczność postanowień tyczących się waloryzacji prowadzi też do zniesienia tego mechanizmu oraz do zaniknięcia ryzyka kursowego, stanowiącego o istocie łączącego strony stosunku prawnego. Przez naturę stosunku zobowiązaniowego należy rozumieć cechy dla tego stosunku charakterystyczne, bez których dochodzi do zniekształcenia modelu więzi prawnej związanego z danym typem umowy (zob. System Prawa Prywatnego Tom V, Prawo zobowiązań – część ogólna, Warszawa 2006). W pełni podzielić należy pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 11 grudnia 2019r., V CSK 382/18, zgodnie z którym „wyeliminowanie ryzyka kursowego charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy uznać ją za umowę o odmiennej istocie i charakterze." Umowa łącząca strony, po wyeliminowaniu klauzul indeksacyjnych, byłaby sprzeczna z właściwością stosunku zobowiązaniowego, na który strony się umówiły - umową kredytu indeksowanego do CHF. Bez zakwestionowanych postanowień, stanowiących o istocie tego typu umowy, stosunek prawny łączący strony przestaje być umową kredytu indeksowanego do CHF.

Z tych wszystkich względów, w ocenie Sądu, eliminacja z kwestionowanej przez powodów umowy klauzul waloryzacyjnych, wobec ich oceny jako niedozwolonych, prowadzić musi do uznania tej umowy za nieważną w całości. Przy czym, w tym miejscu podkreślić należy, iż postanowienia zawierające klauzule indeksacyjne uznać należy za niedozwolone w całości, a nie tylko w części odnoszącej się do sposobu ustalenia kursu waluty indeksacji, a to z uwagi na brak odpowiedniego pouczenia powodów o nałożonym na nich mocą tych postanowień ryzyku kursowym, o czym była już mowa powyżej. Nie tylko więc zastosowanie Tabel kursowych banku do przeliczenia wysokości świadczenia kredytobiorcy, ale też brak wypełnienia przez pozwanego w odpowiedni sposób obowiązku informacyjnego wobec powodów odnośnie nałożonego na nich ryzyka skutkuje uznaniem postanowień wprowadzających do umowy mechanizm indeksacji za nieuczciwe.

Wskazać też w tym miejscu trzeba, o czym już była mowa powyżej, na brak możliwości zastępowania zawartych w umowie postanowień niedozwolonych poprzez odwoływanie się do reguł ogólnych czy przepisów o charakterze dyspozytywnym. Na dzień zawarcia spornej umowy brak było w przepisach prawa polskiego uregulowań mogących wypełnić lukę powstałą w wyniku stwierdzenia bezskuteczności postanowień odnoszących się do kursów waluty. Za niedopuszczalne uznać należało więc zastępowanie przez Sąd niedozwolonego postanowienia umownego innym mechanizmem wyliczenia kwoty kredytu – w tym zastosowanie kursu kupna, sprzedaży czy średniego kursu waluty indeksacyjnej stosowanego przez NBP. Należy bowiem zwrócić uwagę, że art. 358 k.c. w kształcie regulującym możliwość spełnienia świadczenia w walucie polskiej w przypadku, w którym przedmiotem zobowiązania jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej i określającym wartość waluty obcej według kursu średniego NBP, wszedł w życie dopiero w dniu 24 stycznia 2009 r., mocą nowelizacji kodeksu cywilnego z dnia 23 października 2008 r. (Dz. U Nr 228, poz. 1506). Przepis

ten nie może być zatem miarodajny dla określenia treści zobowiązania wynikającego z umowy zawartej między stronami. W tym miejscu należało raz jeszcze podzielić stanowisko zaprezentowane w wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r. o sygn. akt C-260/18, iż artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Zaprezentowana linia TSUE jest zgodna z orzecznictwem Sądu Najwyższego. Wskazać też trzeba, iż w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. wydanym w sprawie C – 26/13 Trybunał dopuścił możliwość stosowania regulacji obowiązujących w prawie krajowym, które pozwalają sądowi krajowemu zaradzić skutkom nieważności umowy wobec zawarcia w niej warunku nieuczciwego poprzez zastąpienie go przepisem krajowym o charakterze dyspozytywnym, tylko w takiej sytuacji, kiedy unieważnienie danej umowy w całości powodowałoby, że konsument mógłby zostać narażony na szczególnie niekorzystne konsekwencje, skutkiem czego osiągnięcie skutku odstraszającego wynikającego z umowy byłoby zagrożone. Takie unieważnienie bowiem zawiera co do zasady takie same następstwa jak postawienie pozostałej do spłaty kwoty kredytu w stan natychmiastowej wymagalności, co może przekraczać możliwości finansowe konsumenta i z tego względu penalizuje raczej konsumenta, a nie kredytodawcę, który nie zostanie przez to zniechęcony do wprowadzania takich warunków w proponowanych przez siebie umowach. Jednym słowem zastąpienie postanowień nieuczciwych przepisami dyspozytywnymi prawa krajowego możliwe jest tylko jako działanie na korzyść kredytobiorcy konsumenta, gdy sprzeciwi się on unieważnieniu umowy, gdyż unieważnienie umowy w całości naraziłoby go na szczególnie niekorzystne dla niego skutki finansowe. Taka zaś sytuacja w niniejszej sprawie nie miała miejsca. Powodowie bowiem od początku wnosili o uznanie kwestionowanej umowy za nieważną wskazując, iż są świadomi skutków takiego ustalenia, w tym ryzyka w zakresie ewentualnych przyszłych roszczeń banku w przypadku uznania umowy za nieważną. Żądanie uznania umowy za nieważną powodowie podtrzymali również po pouczeniu ich przez Sąd o ewentualnych skutkach stwierdzenia nieważności kwestionowanej umowy.

Nadto podkreślić też trzeba, że wbrew stanowisku strony pozwanej, w niniejszej sprawie nie może dojść do eliminacji z umowy łączącej strony jedynie części regulacji określających przedmiot klauzul przeliczeniowych tj. tej części postanowień umowy określających sposób ustalanie kursu kupna i kursu sprzedaży waluty waloryzacji, które odnoszą się do powiązania tego kursu z dowolnie ustalaną przez bank marżą kupna i marżą sprzedaży.

W kwestionowanej przez powodów umowie, w § 17 umowy kredytu określono co do zasady sposób ustalenia kursu kupna i kursu sprzedaży poprzez odwołanie się do kursu średniego NBP i odpowiednio „minus marża kupna” (kurs kupna) bądź „plus marża sprzedaży” (kurs sprzedaży). Taki sposób ustalenia kursu kupna i sprzedaży wywołuje kontrowersje w przedmiocie oceny czy określone postanowienie umowne z punktu widzenia oceny jego

abuzywności można dzielić, „szatkować” i eliminować tylko element takiego postanowienia w zakresie, w jakim zostanie ono uznane za abuzywne. W niniejszej sprawie sprowadzało się to do odpowiedzi na pytanie czy kontrola abuzywności § 17 umowy kredytu może sprowadzać się do wyeliminowania marży (odpowiednio marży kupna i marży sprzedaży – tutaj ewidentnie nie wskazano żadnych czynników decydujących o podstawach ustalenia konkretnej wysokości takiej marży) i pozostawienia § 17 umowy kredytu w kształcie odwołującym się tylko do kursu średniego NBP.

Co do zasady w orzecznictwie TSUE wskazuje się, że przepisy dyrektywy 93/13 stoją na przeszkodzie temu, żeby uznany za nieuczciwy warunek został częściowo utrzymany w mocy poprzez usunięcie elementów przesądzających o jego nieuczciwym charakterze, w przypadku gdyby to usunięcie sprowadzało się do mającej wpływ na istotę tych warunków zmiany ich treści (wyrok z dnia 26 marca 2019 r., Abanca Corporación Bancaria i Bankia, C 70/17 i C 179/17, EU:C:2019:250, pkt 64). W wyrokach z dnia 7 sierpnia 2018 r., C-96/16 i z dnia 26 marca 2019 r., C-70/17 TSUE stwierdził zaś, że wykładni art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że z jednej strony nie stoją one na przeszkodzie temu, by sąd krajowy usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, w wypadku gdy zniechęcający cel tej dyrektywy jest realizowany przez krajowe przepisy ustawowe regulujące korzystanie z niego i o ile element ten stanowi odrębne zobowiązanie umowne, które może być przedmiotem indywidualnej kontroli pod kątem nieuczciwego charakteru. Z drugiej strony, przepisy te stoją na przeszkodzie temu, by sąd odsyłający usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, jeżeli takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty, czego zbadanie należy do tego sądu.

W ocenie Sądu postanowienia łączące ustalenie kursu waluty indeksacji w powiązaniu z marżą ustalaną przez bank niewątpliwie należy oceniać jako nieuczciwe, sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interes konsumenta. Wysokość marży kupna i marży sprzedaży, o czym była już mowa powyżej, ustalana była przez bank, to bank ustał zasady i sposób określania marży i mógł je dowolnie zmieniać. Sposób zaś sformułowania w kwestionowanej umowie klauzul przeliczeniowych nie daje podstaw do wyeliminowania z ich treści tylko tego elementu warunku tj. tylko odesłania do marży kupna i marży sprzedaży. Element warunku postanowienia § 17 ust. 2 i ust. 3 wprowadzającego wskaźnik marży kupna i marży sprzedaży nie może być bowiem oceniany jako nakładający na kredytobiorcę jakieś odrębne zobowiązanie umowne wobec banku. Postanowienia § 17 umowy nie określają żadnych zobowiązań kredytobiorców wobec banku i nie mogą tak być oceniane. Postanowienia te wskazują jedynie na sposób ustalenia kursu waluty indeksacji służącego do przeliczenia zobowiązania kredytobiorcy czy to przy ustaleniu salda kapitału kredytu, czy przy ustaleniu wysokości bieżącej raty spłaty. Nie sposób czytać tych postanowień w ten sposób, że kredytobiorca jest zobowiązany do zapłaty na rzecz banku zobowiązania odpowiadającego średniemu kursowi NBP i osobnego zobowiązania odpowiadającego wysokości marży. Trudno też znaleźć odniesienie jakie zobowiązania miałyby ciąży na kredytobiorcy w sytuacji ustalenia marży kupna mającej zastosowanie w przypadku przeliczenia salda kapitału. Marża kupna i sprzedaży stanowiły element determinujący kurs kupna bądź kurs sprzedaży waluty indeksacji

służący ustaleniu wysokości zobowiązania kredytobiorcy wobec banku i nie mogą być oceniane jako odrębne zobowiązania kredytobiorcy na rzecz banku, które mogłyby zostać poddane osobnemu badaniu pod względem spełnienia przez nie warunku abuzywności. Ponadto usunięcie elementu marży prowadziłoby do zmiany istoty tych postanowień umownych. Wprowadzenie marży miało bowiem na celu umożliwienie bankowi decydowania o wysokości kursu kupna i sprzedaży waluty indeksacji i determinowało możliwość stosowania tzw. spreadu. Wyeliminowanie marży kupna i marży sprzedaży niwelowałoby powyższe i stanowiło istotną zmianę postanowień umowy. W konsekwencji brak jest podstaw do przyjęcia możliwości wyeliminowania z treści postanowień § 17 ust. 2 i ust. 3 jedynie odesłania do marży kupna i marży sprzedaży ustalanych dowolnie przez bank. Całe więc postanowienia tych klauzul przeliczeniowych winny być uznane za nieuczciwe i podlegające wyeliminowaniu z umowy jako nietransparentne, sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interes konsumenta.

Niemniej jednak kwestia powyższa nie miała decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem uprzednio stwierdzona abuzywność całej klauzuli indeksacyjnej – ryzyka kursowego – a nie tylko klauzuli przeliczeniowej, decydowała o abuzywności kwestionowanych postanowień umowy kredytu, a w konsekwencji już samodzielnie przesądzała o nieważności umowy kredytu.

Uwzględniając powyższe, w ocenie Sądu, w niniejszej sprawie zaistniały wszystkie przesłanki uznania kwestionowanej przez powodów umowy za nieważną, a to wobec zawarcia w niej przez kredytodawcę klauzul niedozwolonych - tj. klauzul indeksacyjnych - podlegających wyeliminowaniu z łączącego strony stosunku prawnego.

Brak jest też podstaw do przyjęcia, aby działania powodów domagających się uznania umowy za nieważną, mogły być oceniane jako nadużycie przez powoda instrumentów przewidzianych przez Dyrektywę 93/13. To nie powodowie odpowiadają bowiem za wprowadzenie do umowy postanowień nieuczciwych skutkujących uznaniem tej umowy za nieważną lecz bank. Powodowie podpisując kwestionowaną obecnie umowę działali w zaufaniu do banku jako instytucji kredytowej, działali w zaufaniu do pracowników banku, którzy zapewniali o korzyściach i walorach płynących z zawarcia rzeczonej umowy, bez podania jakichkolwiek informacji o zagrożeniach z niej płynących, w tym zagrożeniach związanych z możliwą amplitudą wahań kursów waluty waloryzacji w trakcie trwania wieloletniego zobowiązania kredytowego, w którym to tylko powodowie zostali obarczeni całym ryzykiem kursowym w ramach zawartej umowy. Również okoliczność, iż aktualnie powodowie realizują swoje prawa na drodze sądowej po wielu latach od daty zawarcia kwestionowanej umowy i pomimo wieloletniej jej realizacji, nie może być oceniane jako nadużycie przysługujących im praw. Nie ma też znaczenia motywacja powodów, w tym fakt, że jedną z przyczyn wystąpienia przez nich z przedmiotowym powództwem był m.in. wzrost kursu franka szwajcarskiego, na co pozwany nie miał wpływu. Konsument ma prawo wystąpić z roszczeniem opartym na art. 385^1 § 1 k.c. wtedy, kiedy kurs jest dla niego niekorzystny i trudno się dziwić, że w sytuacji w której kurs jest korzystny, konsument z prawa tego nie korzysta. W ocenie Sądu to, jakie aspekty ekonomiczne skłoniły powodów do wystąpienia z powództwem, jest obojętne dla rozstrzygnięcia i nie pozbawiają ich ochrony

należnej konsumentom, ani ocenianych klauzul ich abuzywnego charakteru. To bank, jako profesjonalny przedsiębiorca ma obowiązek stosować jednoznaczne postanowienia umowne, a w przypadku zawarcia w umowie postanowień nieuczciwych konsument ma prawo je kwestionować.

Wobec powyższego Sąd ustalił, że umowa kredytu nr zawarta w dniu 2008 roku jest nieważna, o czym orzeczono w punkcie I sentencji wyroku.

Również żądanie zapłaty wywodzone z przepisu art. 410 k.c. należy uznać za zasadne. O kwestii sposobu rozliczenia świadczeń z nieważnej umowy kredytowej przesądził Sąd Najwyższy w uchwale z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, gdzie w uzasadnieniu wskazano, że umowa, która nie może wiązać bez niedozwolonego postanowienia – o czym decydują obiektywne kryteria wynikające z prawa krajowego – jest w całości bezskuteczna, a w konsekwencji konsument i kredytodawca mogą żądać zwrotu świadczeń spełnionych na jej podstawie jako nienależnych (art. 410 § 1 k.c.). Roszczenia stron mają charakter odrębny (niezależny), co oznacza, że nie ulegają automatycznie wzajemnej kompensacji i konsument może żądać zwrotu w całości spłaconych rat kredytu niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. W tej kwestii Sąd Najwyższy potwierdził stanowisko wyrażone w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 roku wydanej w sprawie III CZP 11/20.

Powodowie domagali się od pozwanego zapłaty na swoją rzecz kwoty 419.906,97 zł. Kwota ta ma odpowiadać wysokości wpłat poczynionych przez powodów na rzecz banku tytułem rat za okres od zawarcia umowy do 4 listopada 2019 roku i wynika jednoznacznie z załączonych do akt dokumentów pochodzących od pozwanego i wystawionych przez pozwanego w oparciu o księgi banku, stąd też w ocenie Sądu dokumenty te uznać należy za wiarygodne. W tej sytuacji roszczenie powodów o zapłatę ww. kwoty Sąd uwzględnił i zasądził tę kwotę od pozwanego na rzecz powodów.

Sąd oddalił natomiast żądanie powodów w zakresie zapłaty kwoty 300 zł tytułem nienależnie uiszczonej opłaty od wyceny nieruchomości oraz kwoty 244 zł tytułem nienależnie uiszczonej opłaty sądowej za wpis hipoteki. Jak wynika bowiem z umowy i z dokumentów obrazujących rozliczenie umowy kredytu kwoty te ujęte zostały w ramach kosztów umowy podlegających kredytowaniu i spłacane były wraz ze spłatą rat kredytu. Koszty te nie zostały osobno, dodatkowo uiszczone przez powodów na rzecz banku. Stąd też w tym zakresie żądanie pozwu nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd oddalił też żądanie zapłaty w zakresie kwot 59 CHF i 7,27 CHF. Odnośnie tych kwot powodowie w piśmie z dnia 1 sierpnia 2022 roku cofnęli powództwo, kwoty te też bowiem podlegały spłacie w ratach kredytu. Ponieważ jednak strona pozwana nie wypowiedziała się w przedmiocie zgody na cofnięcie pozwu w tym zakresie, roszczenie o zapłatę tych kwot podlegało oddaleniu.

Wobec zaś cofnięcia przez powodów żądania zapłaty w zakresie kwoty 13.220,35 zł i wyrażenia zgody przez pozwanego na cofnięcie powództwa w tym zakresie, w tym przedmiocie, na podstawie art. 355 kpc, Sąd postępowanie umorzył.

Żądanie zapłaty odsetek ustawowych za opóźnienie w płatności znajdowało podstawę w art. 455 k.c. i 481 k.c. Zgodnie z art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest

oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania. Z kolei z art. 481 k.c. wynika, że Jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Roszczenie odsetkowe strony powodowej zostało częściowo oddalone. W sprawie brak było bowiem dowodów doręczenia pozwanemu wezwania do zapłaty kwot objętych pozewem przed doręczeniem pozwu pozwanemu, stąd też dopiero z upływem 14 dni po dniu doręczenia odpisu pozwu pozwany pozostawał w opóźnieniu co do zapłaty żadnej przez powodów kwoty. Z tych też względów żądanie powodów o odsetki od wskazanej kwoty od dnia złożenia pozwu zostało oddalone.

Za bezzasadny Sąd uznał zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia. Nie ulega wątpliwości, że kwota dochodzona przez powodów odnosiła się od świadczenia nienależnego, do którego zastosowanie ma ogólny termin przedawnienia zgodny z art. 118 k.c. (art. 118 k.c. w zw. z art. 5 ustawy o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 kwietnia 2018 r.). Wbrew stanowisku pozwanego do roszczenia powodów nie miały zastosowania szczególne terminy przedawnienia odnoszące się do roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej (3 lata). Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia nie jest bowiem świadczeniem okresowym, powodowie nie zawierali też umowy w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą.

Jak wyżej wskazano świadczenia spełnione na podstawie nieważnej umowy podlegają zwrotowi stosownie do reżimu zwrotu nienależnego świadczenia, co dotyczy także reguł przedawnienia wynikających zeń roszczeń. Zważywszy jednak zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 55, 67), należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia tych roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wówczas można uznać, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do condictio causa finita), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 grudnia 2019r.). Mając powyższe na względzie Sąd przyjął, że datą od której rozpoczął bieg przedawnienia roszczeń powodów (i ewentualnych również wzajemnych roszczeń pozwanego) wyznacza data wezwania do zapłaty.

Ponadto zauważyć trzeba, iż w orzecznictwie prezentowany jest też pogląd, że bieg przedawnienia roszczeń wynikających z zobowiązań, które nie określają terminu wymagalności świadczenia, a termin ten nie wynika z treści czynności prawnej czy przepisu prawa, rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony wezwał dłużnika do spełnienia świadczenia w najwcześniej możliwym terminie. W ocenie Sądu

decydujące dla przyjęcia początkowego momentu biegu przedawnienia w tym wypadku powinny być zatem okoliczności, w których przeciętny konsument w rzeczywistości uzyskał lub przy zachowaniu przeciętnej ostrożności mógł uzyskać pełnię wiedzy na temat potencjalnie abuzywnego charakteru klauzuli umownej oraz skutków prawnych i ekonomicznych jej ewentualnego wyeliminowania z umowy. Wówczas bowiem mógł podjąć czynności powodujące wymagalność roszczenia. Faktem powszechnie znanym jest, że tzw. sprawy frankowe zaczęły być źródłem szerszych doniesień medialnych od 2018 roku. Również więc przy założeniu tej koncepcji wymagalności roszczenia, żądanie zapłaty zgłoszone w niniejszej sprawie nie uległo przedawnieniu. Trudno bowiem uznać aby przed 2018 rokiem powodowie, jako nie posiadający wiedzy finansowej i prawniczej mogli mieć świadomość nieważności umowy.

Pozwany podnosił, że nawet w przypadku podzielenia argumentacji powodów obowiązek zwrotu świadczenia wygasł z powodu zużycia korzyści. W tym miejscu Sąd zaznacza, że pozwany nie może skutecznie bronić się przed obowiązkiem zwrotu powodom nienależnie uiszczonych świadczeń z tytułu nieważnej umowy kredytu powołując się na art. 409 k.c. z tej przyczyny, że nie jest już wzbogacony. Z treści art. 409 k.c. wynika, że obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa wtedy tylko, gdy wzbogacony zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, tzn. nie uzyskał ani korzyści zastępczej, ani zaoszczędzenia wydatku. Wzbogacenie trwa natomiast nadal np. w sytuacji, w której ten, kto uzyskał bez podstawy prawnej pieniądze kosztem innej osoby, zużył je na spłacenie własnego długu (por. orz. SN z 02.02.2012 r., II CSK 670/11, Legalis nr 464037). Pozwany nie wykazał w niniejszej sprawie, że środki wpłacone przez powodów zużył bezproduktywnie, tj. że nie uzyskał za nie żadnej korzyści. Wyklucza to możliwość powołania się na regulację z art. 409 k.c. w celu zwolnienia od odpowiedzialności. Działalność banków zaś co do zasady ma charakter dochodowy, domniemywać więc należy, iż wzbogacenie został zużyte celem osiągnięcia dochodu z inwestycji środków uzyskanych od powodów.

Pozwany nie zdołał również wykazać okoliczności, które by nakazywały Sądowi zastosować w sprawie przepis art. 411 pkt 1 k.c., zgodnie z którym nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Po pierwsze brak dowodów przekonujących o tym, że powodowie wówczas, gdy świadczyli, wiedzieli, że nie byli do tego zobowiązani. Po drugie Sąd uznał, że świadczenie powodów było nienależne dlatego, że nastąpiło w wykonaniu nieważnej czynności prawnej, co wyłącza możliwość zastosowania ww. przepisu. W przypadku zaś świadczenia na poczet umowy, która okazała się nieważna, nawet świadomość braku zobowiązanie nie wyłącza możliwości dochodzenia zwrotu (art. 411 pkt 1 in fine kc).

Ponadto, strona, która swoim zachowaniem spowodowała, że świadczenie zostało spełnione nienależnie (w realiach niniejszej sprawy taką stroną jest pozwany bank, który zastosował niedozwolony wzorzec umowny), nie może z powołaniem się na art. 411 pkt 1 k.c. odmawiać zwrotu nienależnej części świadczenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2014 r., I CSK 310/13, Lex nr 1496320). Zupełnie nieuprawniona pozostaje wiec

teza, zgodnie z którą konsument spłacający kredyt udzielony mu na podstawie umowy dotkniętej nieważnością, czyni zadość zasadom współżycia społecznego w rozumieniu art. 411 pkt 2 k.c. Przepis ten jest w orzecznictwie interpretowany wąsko i stosowany w praktyce w odniesieniu do świadczeń quasi-alimentacyjnych czy związanych ze stosunkiem pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2011 r., sygn. akt I CSK 286/10, M. Praw. 2011, nr 24). Skrajnie nieuzasadnione jest podnoszenia takiego zarzutu w sytuacji, w której konsument dochodzi zwrotu świadczenia, a pozwanym jest przedsiębiorca odpowiedzialny za ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego w sposób rażąco naruszający interes konsumenta w sposób skutkujący nieważnością czynności prawnej.

Z uwagi na uwzględnienie w całości roszczenia głównego zbędnym było czynienie rozważań w zakresie zgłoszonych przez powodów roszczeń ewentualnych.

Ustalony w sprawie stan faktyczny został oparty na całokształcie zgromadzonego materiału dowodowego, w tym na powyżej powołanych dowodach z dokumentów znajdujących się w aktach niniejszej sprawy, albowiem ich autentyczność nie była przez strony kwestionowana. Zgodnie z przepisem art. 243^2 kpc dokumenty te stanowiły dowody bez konieczności wydawania odrębnego postanowienia. Podstawą rekonstrukcji stanu faktycznego stały się również zeznania powodów, które w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd uznał za w pełni wiarygodne. Podkreślić należy, iż strona pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów, ani nawet twierdzeń, pozwalających na zakwestionowanie wiarygodności zeznań strony powodowej. Za wiarygodne należało też uznać zeznania świadków zawnioskowanych przez pozwanego. Zeznania świadków w znacznej mierze okazały się jednak mało przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy albowiem świadkowie ci prezentował informacje dotyczące głównie praktyki stosowanej przez bank przy zawieraniu umów kredytu waloryzowanego i zasad funkcjonowania tego kredytu w pozwanej placówce nie potrafili jednak przedstawić żadnych informacji odnośnie procesu zawierania kwestionowanej umowy kredytu.

Sąd pominął wnioski dowodowe stron w przedmiocie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości, jako mające wykazać fakty nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Oddalając wskazany wniosek Sąd miał na uwadze fakt, że w sprawie nie zostały wskazane tego rodzaju okoliczności, które mogłyby stanowić potrzebę uzyskania wiadomości specjalnych. Strona powodowa wnosiła bowiem o ustalenie nieważności umowy na podstawie zawartych w niej klauzul abuzywnych, co samo przez się nie stanowi podstawy do zasięgnięcia w tym przedmiocie informacji z opinii biegłego.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie przepisu 98 kpc, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Pozwany przegrał sprawę praktycznie w całości, dlatego zobowiązany jest zwrócić powodom koszty niezbędne do dochodzenia ich roszczenia.

Jednocześnie Sąd zastosował normę z art. 108 § 1 k.p.c., zgodnie z którą Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji, Sąd może jednak rozstrzygnąć jedynie o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu; w tej sytuacji, po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, referendarz sądowy w sądzie pierwszej instancji wydaje postanowienie, w którym dokonuje szczegółowego wyliczenia kosztów obciążających strony.

Tym samym Sąd pozostawił szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu przy uwzględnieniu tego, że powód pokrywa koszty procesu w pełnym wymiarze.

W powołaniu powyższej argumentacji orzeczono jak w sentencji wyroku.

SSO Anna Ruszkowska

Sygn. akt I C 1254/19

Zarządzenia:

1. odnotować w kontrolce uzasadnień,
2. odpisy wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron – przez publikację w portalu informacyjnym,
3. przedłożyć z wpływem lub za 28 dni.